Rok IV. Nr. 82. 20 gr.

NOWY CZAS

Jędrzejów, 16/17 lipca 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2 80 zł., pocztą 3.20 zł.

W rejonie Rżewa bolszewicy stracili 13 dywizyj piechoty i jedną brygadę pancerną.

W przebiegu 11-dniowej bitwy zniszczono kilkaset sowieckich czołgów i ponad sto samolotów.

Berlin, 15 lipca. Niemieckie Biuro Informacyjne w związku z nowem zwycięstwem wojsk niemieckich w rejonie Rżewa dowiaduje się z miarodajnych kół wojskowych, uzupełniająco, iż dzięki zniszczeniu nowej wielkiej grupy sił bolszewickich dokonano dalszego oczyszczenia rejonu frontowego.

W toku ciężkich walk zimowych bolszewicy rzuciwszy masy ludzi i czołgów na ten rejon bojowy, zarośnięty dziewiczemi lasami i poprzerzynany bagnami, zdołali dokonać pewnego zaklęśnięcia linji frontowej. Natychmiast po zakończeniu się najsurowszych mrozów wojska niemieckie podjęły walkę z bolszewikami, którzy przeniknęli przez linję frontu.

W toku trwających kilka miesięcy lokalnych walk stracili oni przeszło 45.000 żołnierzy w zabitych i jeńcach. W dniu 2 lipca rozpoczął się okrążający atak niemiecki, który 5 lipca doprowadził do przełamania silnie rozbudowanego systemu pozycyj sowieckich, okrążenia znajdujących się tam grup wojsk bolszewickich i wreszcie do rozbicia i zniszczenia okrążonych w kotle formacji sowieckich.

W przebiegu niezwykle uciążliwych walk leśnych piechota niemiecka była zmuszona pokonać niezwykle wielkie trudności, walcząc równocześnie z bagnistym terenem, na którym człowiek zapada się po piersi, mokradłami i miljardami komarów oraz z zacięcie broniącymi się bolszewikami.

Po 11-dniowej walce i odparciu licznych prób wyłamania się oraz odsieczy, dzięki skutecznemu poparciu lotnictwa, rozbito znacznie już osłabione walkami wiosennemi 9 dywizyj strzelców, 4 dywizje piechoty i jedną sowiecką brygadę pancerną, przyczem wzięto znowu do niewoli przeszło 30 tysięcy jeńców, oraz zdobyto olbrzymie ilości dział, czołgów, sprzętu bojowego i materjałów wojennych.

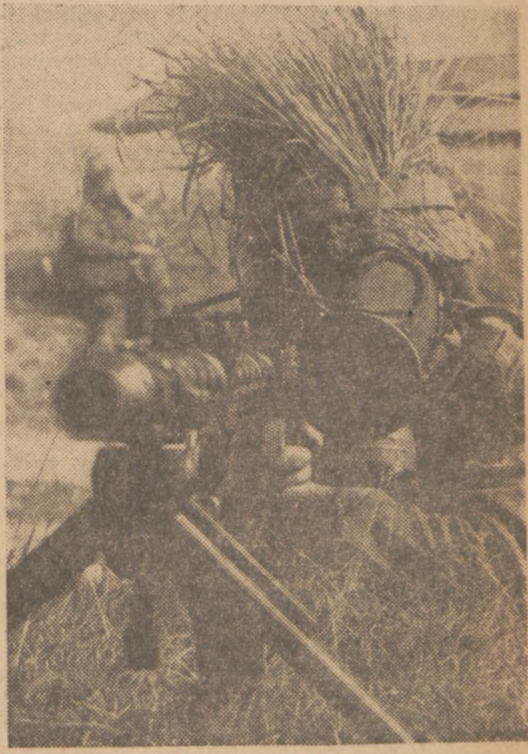
Pod stosami poległych, pokrywających pole walki, znaleziono oprócz licznych wyższych komisarzy i oficerów, również szefa sztabu generalnego i pierwszego oficera sztabu 39-tej armji sowieckiej. Akcja oczyszczająca w tym terenie bojowym toczy się w dalszym ciągu, wobec czego należy się liczyć z dalszym wzrostem liczby jeńców i zdobyczy wojennej.

Lotnictwo w czasie tej 11-to dniowej bitwy okrążającej nieustannie bombardowało formacje bolszewickie, zamknięte wśród gęstych lasów i na bezdrożnych mokradłach. Bombami i w atakach zniżonych zniszczono kilkaset czołgów, przyczem jedna tylko eskadra wywiadowcza, dzięki wzorowej akcji w jednym dniu rozbiła ich 37, oraz liczne baterje, demoralizując stawiających opór okrążonych bolszewików.

Również artylerja przeciwlotnicza, zasypując ogniem gniazda oporu i wozy pancerne, przyczyniła się do powodzenia ataku wojsk niemieckich. Równocześnie niemieckie samoloty bojowe paraliżowały dowóz posiłków sowieckich poza obrębem frontu okrążającego, rozszerzając swoje wypady powietrzne na rejon położony na zachód od Moskwy. Zniszczono liczne pociągi transportowe, wiozące na ten odcinek bojowy wojska i materjały oraz niszcząc tory, odcięto im możność dotarcia do wyznaczonego celu.

Niemiecki samoloty myśliwskie zestrzeliły w przebiegu tej 11-dniowej bitwy przeszło 100 samolotów bolszewickich, oczyszczając rejon powietrzny nad frontem okrążającym.

Dobrze zamaskowany karabin maszynowy.



Oddział radjowy znajduje się w drodze i musi być zabezpieczony przed nieprzyjacielem. Zabezpieczenie to obejmuje karabin maszynowy, obsługiwany przez jednego tylko żołnierza. Na zdjęciu widzimy, jak żołnierz ten dobrze zamaskował się w terenie. Do hełmu przywiązał wiązkę traw, a chroniąc się przed komarami, wdział maskę gazową.



Nasze ilustracje przedstawiają fragmenty walk pod Sewastopolem. U góry: zanim nieprzyjaciel został zaatakowany w jego dobrze rozbudowanych stanowiskach, zostały one „przygotowane" do przeprowadzenia szturmu. Zdjęcie lotnicze przedstawia moment bombardowania takich stanowisk sowieckich, które później zostały zdobyte przez piechotę. U dołu: na południ[illegible]m odcinku frontu wschodniego obok dywizyj niemieckich walczą oddziały armji rumuńskiej, [illegible]rąc wybitny udział w szeregu bitew. Na zdjęciu widzimy rumuńską artylerję przeciwpancern[illegible] na stanowisku pod Sewastopolem.

Szybkie postępy na całym froncie ofensywnym.

Wielkie pożary w Rostowie po nocnym nalocie. — Zniszczenie nieprzyjacielskich sił, otoczonych w rejonie Woroneża. — Wielkie straty Sowietów w czołgach.

Z głównej kwatery Führera, 15 lipca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje.

Na Wschodzie niemieckie i sojusznicze wojska posuwają się na całym froncie ofensywnym szybko naprzód. Posiłki nieprzyjaciela zostały odrzucone, częściowo rozbite lub zniszczone. Szybkie formacje starły w nieustannym pościgu nieprzyjacielskie kolumny i przecięły na zapleczu nieprzyjaciela jego połączenia ze wschodem. Lotnictwo kontynuowało swoje ataki na nieprzyjacielskie ruchy odwrotowe. — Podczas nocnego nalotu na Rostów powstały rozprzestrzenione pożary w mieście na terenie dworca.

Silne nieprzyjacielskie ataki na przyczółek mostowy Woroneż zostały odparte w twardych walkach, przyczem zestrzelono 28 czołgów. Formacje piechoty i pancerne zniszczyły w rejonie na północny zachód od Woroneża otoczone nieprzyjacielskie siły i zniszczyły przytem 125 czołgów.

Na środkowym odcinku frontu załamały się lokalne ataki nieprzyjaciela. Na północ i na północny zachód od Orła liczba czołgów zniszczonych przez armję lądową i lotnictwo w skutecznych walkach obronnych od 5 do 13 lipca podwyższyła się na 446.

Podczas ataków lotniczych na pewne nieprzyjacielskie lotnisko w rejonie Murmańska uzyskane zostały liczne trafienia w hangary i mi[illegible] stojące samoloty.

Na froncie [illegible]skim, na odcinku południowym zn[illegible] brytyjskie siły wywiadowcze zosta[illegible]rzucone w ataku. Formacje lotników bojowych i nurkowych zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty. Liczne samochody zostały zniszczone lub uszkodzone.

Na Malcie bombardowane były za dnia i w nocy urządzenia wojskowe.

Anglji brak bombowców nurkowych.

Genewa, 15 lipca. **W związku z ożywioną krytyką, wyrażaną przez prasę brytyjską na skutek katastrofy brytyjskiej w Libji i Egipcie, z powodu braku odpowiednich brytyjskich bombowców nurkowych dla poparcia operacyj lądowych, doszło do interesującego incydentu w angielskiej Izbie gmin.**

Różni posłowie brytyjscy wskazywali na to, że lotnictwo angielskie ciągle jeszcze nie dysponuje takim typem samolotu, chociaż niemieckie samoloty nurkowe (Stuka) i ich straszne skutki działania znane są od wiosny 1940 r. Brak ten — twierdzili posłowie brytyjscy — jest również przyczyną militarnej klęski angielskiej w Libji.

Minister produkcji sam[illegible]tów Llewelgu odpowiedział, że rząd angielski od lipca 1940 „przy różnych okazjach" zamawiał w Stanach Zjednoczonych bombowce nurkowe. Liczby zresztą zamówionych tam samolotów nie można zakomunikować, domagano się jednak większych ilości.

Odpowiedź ta wywołała w Izbie gmin najwyższe zdumienie. Jeden z posłów zapytał ministra, czy wobec faktu, iż jeszcze nigdy nie słyszano o brytyjskich bombowcach nurkowych, posiada to jakieś znaczenie, iż ani Stany Zjednoczone, ani brytyjski przemysł samolotowy nie były dotychczas w możności dostarczenia czegoś w tym samym rodzaju, jak niemieckie „Stuka". Minister brytyjski odmówił na to odpowiedzi.

Rozbudowa fortyfikacyj na zachodzie trwa bez przerwy.

Amsterdam, 15 lipca. Generalny marszałek polny von Rundstädt w towarzystwie wyższych oficerów wszystkich rodzajów niemieckich sił zbrojnych dokonał inspekcji nowych objektów fortyfikacyjnych i pozycyj ciężkiej artylerji w rejonie wybrzeży holenderskich.

Donosi o tem prasa holenderska.

Posiedzenie Rządu w Krakowie.

Kraków, 15 lipca. **Pod przewodnictwem Generalnego Gubernatora Ministra Rzeszy dr Franka odbyło się w Krakowie posiedzenie Rządu, na którem omawiano bieżące sprawy administracyjne Generalnego Gubernatorstwa.**

W wygłoszonem przemówieniu Generalny Gubernator dr Frank wytyczył cel i kierunek pracy Rządu na okres najbliższych miesięcy. — Zapowiedział przytem jako dalszy podstawowy krok do stworzenia warunków, umożliwiających korzystny dalszy rozwój Generalnego Gubernatorstwa i jego mieszkańców, przeprowadzenie spisu ludności w ciągu przyszłej zimy, przyczem potrzebne przygotowania zostały już ukończone.

Referaty szeregu członków rządu oraz Gubernatorów 5 Okręgów poświęcone były zasadniczym zagadnieniom z zakresu odnośnych dziedzin pracy i dokonanych w tej mierze zarządzeń. Sprawozdania te pozwalały na wytworzenie sobie całokształtu obecnej sytuacji Generalnego Gubernatorstwa i stanowią dowód tego, iż władze Generalnego Gubernatorstwa również w przyszłości starać się będą wszelkiemi środkami wykonać swe zadania, częściowo utrudnione warunkami wojennemi.

Książęta burmańscy za współpracą z Japonją.

Bangkok, 15 lipca. Książę Thaton przybył w poniedziałek jako przedstawiciel książąt 14-tu obwodów państw Szan w Burmie do japońskich władz wojskowych tego kraju i złożył zobowiązanie popierania polityki administracyjnej Japończyków w Burmie oraz współpracy jako obywateli wschodniej Azji przy realizowaniu programu stworzenia strefy powszechnego dobrobytu na terenie Wielkiej Wschodniej Azji.

Książę złożył również sprawozdanie o sytuacji w swem państwie i prosił Japończyków o pomoc przy odbudowie kraju. Władze japońskie przyrzekły udzielić mu w miarę możności pomocy i poparcia.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 15 lipca. **Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na południowym odcinku **frontu egipskiego** silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze zostały zaatakowane i odrzucone ku wschodowi. Na wschód od El Alamein formacje włoskich samolotów bojowych zaatakowały koncentracje wojsk. Kilka tuzinów samochodów zostało zniszczonych lub podpalonych. Kilkakrotne starcia oddziałów myśliwskich miały przebieg korzystny dla lotnictwa morcarstw osi. Dziewięć brytyjskich samolotów zostało zestrzelonych przez włoskie myśliwce, cztery przez myśliwce niemieckie.

Dzienne i nocne ataki na ważne ze względów wojennych urządzenia na **Malcie** były kontynuowane. Nad wyspą strącone zostały cztery nieprzyjacielskie samoloty przez myśliwce niemieckie. Dwa z naszych samolotów nie powróciły ze swej akcji wojennej.

Ubiegłej nocy angielskie samoloty nalecialy na kilka miejscowości Sycylji i Kalabrji. Kilka bomb zostało bez skutku zrzuconych w pobliżu Saponara Villafranca (Messyna).

Rezerwy w ludziach Sowietów.

Madryt, 15 lipca. **W komentarzu do przekroczenia Donu przez niemieckie siły zbrojne omawia madryckie czasopismo „Arriba" sowieckie rezerwy ludzkie, tak często nazywane niewyczerpalnemi:**

„W chwli wybuchu działań wojennych Związek Sowiecki dysponował może ponad 20 miljonami żołnierzy. Od tych 20 miljonów należy odjąć chwilowo 5 miljonów jeńców, oraz — według dotychczasowych obliczeń — około 8 miljonów ogólnych strat bolszewików. w poległych, jeńcach i rannych.

Jeżeli dalej weźmie się pod uwagę, iż wojska osi dzierżą teren, posiadający mniej więcej 80 miljonów mieszkańców, na którym Sowiety nie zdołały przeprowadzić całkowitej rekrutacji i jeślizważy się, iż Związek Sowiecki trzyma na granicy mandżurskiej armję około 1 miljona ludzi, można powiedzieć, iż Sowiety w chwili rozpoczęcia się wielkiej ofensywy niemieckiej dysponowały jeszcze połową tych żołnierzy, z jakimi przystąpiły do wojny".

Samobójstwo gen. Wieniawy-Długoszowskiego.

Lizbona, 15 lipca. **Znany generał b. armji polskiej i późniejszy ambasador w Rzymie, Wieniawa-Długoszewski, popełnił w Nowym Jorku samobójstwo, rzucając się z dachu pewnego drapacza chmur.**

Fakt ten został zakumunikowany przez urzędową angielską agencję informacyjną Reutera w Londynie.

Zgon marsz Franchet d'Esperay.

Vichy, 15 lipca. **Marszałek Franchet d'Esperay zmarł w swym zamku w departamencie Tarn we Francji południowej, w wieku 86 lat.**

Przypomnieć należy, że marszałek Franchet d'Esperay podczas wojny światowej dowodził armją koalicyjną w Salonikach. Zmarły był członkiem Akademji Francuskiej.

Przymus odstawiania zbiorów w Grecji.

Ateny, 15 lipca. **Niemal na całym terenie Grecji rozpoczęły się już prace przy żniwach. Rząd wydał ostatnio szereg zarządzeń w sprawie odstawiania większej części zbiorów do państwowych punktów zbiorczych.**

Wielcy posiadacze ziemscy są zobowiązani odstawić państwu swoje całe zbiory, a mogą zatrzymać jedynie konieczną ilość ziarna siewnego na następny rok oraz zapas zboża na pokrycie własnych potrzeb. Średnim i małym chłopom pozostawione będzie 25—30 procent ich zbiorów.

Wprowadzenie przymusu odstawy zbiorów pozwala liczyć, że nietylko nastąpi poprawa sytuacji żywnościowej ludności w okresie najbliższej zimy, ale że również przekreślone zostaną wszelkie rachuby paskarzy i spekulantów.

Franco zwołuje hiszpańską radę narodową.

Madryt, 15 lipca. General Franco zwołał na dzień 17 lipca, stanowiący rocznicę przepędzenia bolszewików z Hiszpanji, hiszpańską radę narodową. Z tej okazji generał Franco wygłosi wielką mowę.

Rozszerzenie niemieckiego frontu ofensywnego ku południowi.

Okrążono grupę sił bolszewickich na północny zachód od Woroneża

Z głównej kwatery Führera, 15 lipca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 14 lipca:**

Na południowym odcinku frontu wschodniego rozszerzono niemiecki front ofensywny w kierunku południowym. Przełamano zacięcie bronione pozycje bolszewickie. W toku pościgu za bolszewikami pospieszne oddziały zmotoryzowane wpadły na oddziały sowieckie, znajdujące się w odwrocie i rozbiły cofające się kolumny wszystkich rodzajów broni. Lotnictwo dokonywało nieprzerwanych miażdżących ataków na cofających się bolszewików. Na północny zachód od Woroneża formacje pancerne w nagłem uderzeniu zamknęły sowiecką grupę bojową.

Na środkowym odcinku frontu odparto liczne miejscowe ataki bolszewickie i rozbito oddziały sowieckie, skoncentrowane do akcji bojowej.

W czasie akcji oczyszczającej w dawnym kotle Wołchowskim wyciągnięto z kryjówki naczelnego dowódcę drugiej sowieckiej armji uderzeniowej generała-dywizji Własowa.

W Egipcie zaznaczyły się jedynie lokalne potyczki w rejonie El Alamein. W walkach powietrznych i wskutek działalności artylerji przeciwlotniczej stracili Anglicy 12 samolotów.

Koło wybrzeża Palestyny jedna niemiecka łódź podwodna trafiła dwoma celnemi torpedami okręt-cysternę, płynący w silnie ubezpieczonym konwoju.

Na Malcie zespoły niemieckich i włoskich samolotów bojowych atakowały nieprzerwanie bazy powietrzne.

U południowego wybrzeża Anglji lekkie samoloty bojowe zatopiły brytyjski statek strażniczy.

Nad wybrzeżem kanału La Manche zestrzelono wczoraj 4 samoloty aljanckie.

Bombowce brytyjskie dokonały ubiegłej nocy ataków na kilka miejscowości w rejonie reńsko-westfalskim. Ludność cywilna poniosła straty. Powstały szkody w budynkach głównie w dzielnicach mieszkaniowych miasta Duisburg. Strącono 5 z pośród atakujących samolotów.

Zacięte walki pod El Alamein trwają dalej.

Berlin, 15 lipca. **Zacięte walki pod pozycjami koło El Alamein toczą się w dalszym ciągu. Każda z walczących stron usiłuje z największym możliwie pośpiechem rozwiązać problem dowozu posiłków. Wszystkie usiłowania Anglików celem zmuszenia generała Rommla do opuszczenia swych wysuniętych naprzód pozycyj, były dotychczas bezskuteczne.**

Jeden z niemieckich sprawozdawców wojennych, walczący obecnie jako żołnierz na froncie pustynnym, pisze w związku z walkami pod El Alamein, co następuje: „Ostatnią nadzieją generała Auchinlecka były bardzo silnie rozbudowane fortyfikacje pod El Alamein, stanowiące olbrzymich rozmiarów zaporę obronną przed deltą Nilu". Auchinleck skierował tam wszystkie rozporządzalne dywizje, całą artylerję lądową i ostatnie rezerwy w zakresie samolotów. Alamein musiało być utrzymane, gdyż w przeciwnym razie Egipt byłby stracony.

Środkami bojowemi i przy pomocy rozpaczliwych środków agitacyjnych usiłował naczelny dowódca angielski ratować jeszcze w ostatniej chwili, co się da. Dowódca brytyjski z zaciętością, ujawnioną dotychczas w niewielu bitwach, zdając sobie jasno sprawę z groźnych następstw nowej klęski, uczepił się tego punktu obronnego, który dzięki głęboko rozbudowanym fortom, umocnionym potężnemi zasiekami z drutu kolczastego i szerokiemu pasowi min, nabiera znaczenia nowego Tobruku, nowego Marsa Matruk, a może nawet najpotężniejszego filara obronnego na wybrzeżu północno-afrykańskim.

Anglicy, mający u swego boku Nowozelandczyków i Hindusów, nieustannie wysyłają swe czołgi na linje walki. W ciągu kilku dni stracili oni liczne czołgi, które włamawszy się częściowo do pozycyj niemieckich, zdemolowane zostały bezpośrednim ogniem artylerji, tworząc spiętrzone stosy żelaziwa. W punktach wybicia luk rzucają się nawet lekko opancerzone jednostki wywiadowcze, zamykając luki.

Front niemiecki trzymał się pomimo huraganowego ognia granatów, który wzmagając się z każdym dniem przy niesłychanem zużyciu amunicji, zasypywał żołnierzy dywizyj niemieckich, ukrytych w głębokich jamach schronów. Na jeden wąski odcinek frontu w ciągu krótkiego czasu wystrzelono 3.600 granatów, jednak kiedy Nowozelandczycy przypuścili atak, zostali krwawo odparci i stracili blisko tysiąc jeńców.

Marszałek Rommel, „lew pustyni", jak go nazywają Arabowie, usadowił się ze swoją armją głęboko na terenie Egiptu. Jest to decydujący fakt, napełniający trwogą Anglików w Kairze i Aleksandrji i podniecający ich do rozpaczliwego oporu. Nisko latające samoloty i bombowce operują niejednokrotnie prawie po całych dniach nad linjami wojsk osi, zaś ciemności nocy oświetlają rakiety świetlne, które „macając" teren pustynny, unoszą się wzdłuż przedpola pozycyj Alamein, wskazując cele nadlatującym eskadrom bombowców.

Auchinleck walczy na tej pozycyj o Egipt, walczy przeciw Rommlowi, który mu odebrał Tobruk i który zmusił go do walki u bram kraju nad potężną rzeką Nilem.

Przyspieszenie żniw w południowej Rosji.

Ankara, 15 lipca. **Bolszewicy usiłują w gorączkowem tempie przyspieszyć żniwa w rejonie dolnego biegu rzeki Wołgi.**

Liczne specjalne oddziały złożone z fachowych robotników rolnych i komisarzy politycznych opuściły już Moskwę celem przyspieszenia prac nad żniwami w rejonie Kubańskim i w okolicy Stalingradu. Specjalne te oddziały otrzymały instrukcję odtransportowania zboża za wszelką cenę, nawet w wypadku, gdyby nie było ono jeszcze dojrzałe.

Czy poselstwo Stanów Zjedn. opuści Kair?

Rzym, 15 lipca. Już przed 12 dniami obywatele amerykańscy, zamieszkali w Egipcie, rozpoczęli ucieczkę przy pomocy wszelkich środków, jakie stały do ich dyspozycji.

Zachodziły przytem wypadki, że samoloty transportowe, urządzone na przyjęcie 23 pasażerów, były zmuszone transportować podwójną liczbę uchodźców. Obecnie także poselstwo amerykańskie w Kairze rozpoczęło przesiedlanie swego personalu do Palestyny.

Pierwszy okręt Czerw. Krzyża.

Lizbona, 15 lipca. **Do Lizbony przybył niedawno dawny belgijski statek pojemności 4000 ton, ochrzczony mianem „Caritas I". Jest to pierwszy statek w służbie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.**

Dotychczas jedynie statki szpitalne miały prawo pływać z oznaką Czerwonego Krzyża. Na podstawie ad hoc zawartego porozumienia pomiędzy wszystkiemi mocarstwami, prowadzącemi wojnę, przyznano przywilej ten również statkom, przewożącym transporty Czerwonego Krzyża dla jeńców wojennych i dla internowanych osób cywilnych. Przywilej ten był dotychczas rozciągnięty także na statek, pozostający na służbie zaopatrzenia w zboże cywilnej ludności greckiej.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, jako korzystający sam z tego prawa, nie wchodził dotąd w rachubę, ponieważ ani nie jest on uprawniony do ponoszenia ryzyka finansowego, ani nie ma technicznych przesłanek do rozwiązania tej kwestji ryzyka. Dlatego komitet ten zdecydował się założyć ze siedzibą w Bazylei „Fundację Realizowania Transportów w Interesie Czerwonego Krzyża".

Turcja ubezpiecza swoje granice.

Ankara, 15 lipca. **Władze tureckie niezwykle zaostrzyły kontrolę graniczną na wschodniej i północno-wschodniej granicy Turcji oraz stacjonowały tam poważne kontyngenty wojsk straży granicznej.**

W ten sposób — jak podkreślają w Ankarze — „ma być zatrzymane niepożądane zwiększanie się inwazji uciekinierów". — W ostatnich dniach bowiem pod wpływem niemieckiej ofensywy nad Donem dał się zauważyć coraz bardziej zwiększający się napór uchodźców, którzy za wszelką cenę starają się przedostać na terytorjum tureckie.

Bigamja — jako zjawisko wojenne w Anglji.

Sztokholm, 15 lipca. **Jednem z najciekawszych zjawisk socjalnych, towarzyszących wojnie, jest wzrost liczby wypadków bigamji w Anglji.**

Zjawiskiem tem zainteresowała się już prasa angielska, która podała do wiadomości, że liczba i rodzaj wypadków bigamji spowodowały zaniepokojenie wśród czynników prawniczych, powołanych do rozpatrywania tych spraw. Aczkolwiek nie istnieje żadna statystyka w tym zakresie, to jednak okazało się, że **w tym roku wpłynęło więcej skarg z powodu bigamji, niż w ciągu wszystkich dotychczasowych lat, w czasie których obowiązywała ustawa o karalności bigamji.** Jeden jedyny sąd rozpatrywał w ostatnich czasach aż 18 wypadków tego rodzaju. W dwunastu wypadkach chodziło o żołnierzy. Wszyscy oskarżeni przedstawili zaświadczenia swych przełożonych, z których wynika, że swoje wojskowe obowiązki wypełniali bez zarzutu.

Jeden z sędziów oświadczył, że odnosi wrażeniie, iż wśród wojskowych panuje przekonanie od chwili włożenia munduru, że bigamja nie jest tak ciężkiem przestępstwem, jak wśród cywilnych. Zaproponował on podwyższenie kar i to w tem większym stopniu, że w Anglji istnieje ustawa, która dozwala na rozwiązanie małżeństwa, które nie zdało próby życia.

Już podczas poprzedniej wojny światowej można było zaobserwować, że od dnia mobilizacji wypadki bigamji były coraz częstsze. W latach 1914—1918 i w ciągu pięciu następnych lat po wojnie ukarano w Anglji pięć razy więcej bigamistów, niż w normalnych czasach. Nigdy już potem nie uzyskano stosunkowo niskiego stanu tego rodzaju wypadków z lat przed r. 1914. Prawnicy są zdania, że główną przyczyną rekordowego wzrostu liczby wypadków bigamji jest to, iż w Anglji w okresie wojny można zawierać małżeństwo w trybie przyspieszonym, bez wielu formalności. Często wojna jest powodem pierwszej dłuższej rozłąki między małżonkami, co znowu skłania ich do poczynienia kroków, o których nigdy nie pomyśleliby w czasach pokojowych.

Dwie stolice Chorwacji.

Zagrzeb, 15 lipca. **Wkrótce po założeniu państwa chorwackiego rząd nowego państwa zdecydował, że stolicą kraju będzie północno-bośniackie miasto Banjaluka.**

Powody, które w danym wypadku odegrały główną rolę, są bardzo przekonywujące. Po pierwsze Zagrzeb, oddalony tylko o 30 km od granicy, leży zbyt daleko od wielu prowincyj, skutkiem czego wzrastają trudności w administrowaniu krajem. Po drugie miarodajne czynniki doszły do przekonania, że wybierając Banjalukę na stolicę państwa, zwiąże się silniej Bośnię i Hercogowinę z nową Chorwacją. Nie należy przytem zapominać, że kraje te, abstrahując od paraleli historycznych w okresie średniowiecza, po raz pierwszy w dniu 10 kwietnia 1941 r. zostały złączone pod względem prawno-państwowym i administracyjnym z pozostałemi krajami chorwackiemi. Rząd chorwacki nie zapomina o swej decyzji i tak np. z początkiem tego roku zarządzono przeniesienie najwyższego trybunału z Zagrzebia do Banjaluki.

Obecnie urzędowa agencja informacyjna zakomunikowała, że w Banjaluce specjalna komisja zajmuje się przygotowaniem terenów koniecznych do wzniesienia odpowiednich budynków rządowych. Tereny budowlane, na których mają powstać nowe ministerja, zostały już wytyczone. Na kilku miejscach rozpoczęto już prace niwelacyjne.

Nie należy jednak sądzić, że tem samem przełożenie całej administracji w Chorwacji ma nastąpić w najbliższym czasie. Upłynie zapewne jeszcze wiele czasu, zanim zostanie zrealizowany plan rozbudowy Banjaluki na ośrodek administracyjny Chorwacji. Nie leży również w planie przeniesienie wszystkich ministerstw do Banjaluki. Ministerstwo spraw zagranicznych i kilka placówek rządowych, jak również przedstawicielstwa zagraniczne mają pozostać w Zagrzebiu, który nie straci swej godności drugiej stolicy państwa.

Rewiry myśliwskie Rotszylda jako pola uprawne.

Paryż, 15 lipca. **Rozległe obszary myśliwskie rodziny Rotszyldów, przylegające do państwowych ogrodów w Rambouillet, przejęte zostały — jak wiadomo — przez państwo francuskie. Zamek Rotszyldów, znajdujący się w miejscowości Vaux-de-Cernay urządzony został jako szkoła rolnicza.**

W bieżącym roku przystąpiono do rolniczej uprawy tych obszarów myśliwskich. Od października ub. roku 100 ha ziemi uzyskano przez wykarczowanie drzew i krzaków, które zasadzono znowu w innym miejscu. Obecnie dalsze 200 ha ziemi ma być przystosowane do uprawy, z czego na 180 ha zasiane ma być zbożem. Odnośne prace rolne wykonywane są przez bezrobotnych, których przeszkala się na robotników rolnych.

Wiadomości lokalne.

LIPIEC
16
Czwartek

Dziś: NMP z G. Karm.
Jutro: Aleksego

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.38 do 4.06.

Przesyłanie wiadomości do zagranicy nieprzyjacielskiej

Kraków, 15 lipca. Bezpośrednie i pośrednie przesyłanie wiadomości do zagranicy nieprzyjacielskiej jest wzbronione. Pośrednim przesyłaniem wiadomości jest przekazywanie wiadomości do zagranicy neutralnej, przeznaczonych do dalszego przekazywania do zagranicy nieprzyjacielskiej. Wyjątki dopuszcza naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych w razie potrzeby w porozumieniu z Rządem Gen. Gub. Wyjątki dopuszcza się tylko w wypadkach szczególnie uzasadnionych.

Jako zagranicę nieprzyjacielską w rozumieniu rozporządzenia o przesyłaniu wiadomości (Dz. Rozp. G. G. 37 str. 226) oraz obwieszczenia do rozporządzenia o przesyłaniu wiadomości z dnia 30 maja 1942 r. — uważa się:

1. Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanji i Północnej Irlandji z zamorskiemi posiadłościami, kolonjami, protektoratami i obszarami mandatowemi, jak również dominja Kanada, Związek Australijski, Nowa Zelandja i Unja Południowo-Afrykańska z jej obszarami mandatowemi;
2. posiadłości francuskie, kolonje, protektoraty i obszary mandatowe z wyjątkiem Marokka, Algieru, Tunisu i Indochin;
3. Egipt, Sudan oraz obszary włoskiej Afryki Wschodniej, okupowane obecnie przez brytyjskie siły zbrojne;
4. Irak i Iran;
5. Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich;
6. Kolonje belgijskie i holenderskie;
7. Zjednoczone Stany Ameryki z ich posiadłościami;
8. Costa Ricę, Kubę, Republikę Dominikańską, Guatemalę, Haiti, Honduras, Nikaraguę, Panamę i El Salvador;
9. Boliwję, Brazylję, Kolumbję, Ekwador, Meksyk, Paragwaj, Peru, Urugwaj i Wenezuelę.

Obszary okupowane przez wojska niemieckie lub przez wojska państw sprzymierzonych z Niemcami, nie uchodzą za zagranicę nieprzyjacielską w zrozumieniu rozporządzenia o przesyłaniu wiadomości.

Obsługa konia.

Kraków, 15 lipca. **Rozporządzeniem z dnia 21 maja br. (Dz. Rozp. str. 267), które obowiązuje od 1 czerwca br., została uregulowana obsługa konia.**

Dziedzina ta, tj. sport i zawody konne, podlega Głównemu Wydziałowi Wyżywienia i Rolnictwa i jest wykonywana przez Pełnomocnika dla spraw obsługi konia, mianowanego przez Kierownika Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa. Pełnomocnik ten mianuje po jednym pełnomocniku okręgowym dla każdego z Okręgów.

Dalsze prowadzenie i zakładanie szkół jazdy konnej i powożenia oraz związków jeździeckich wymaga zezwolenia Pełnomocnika dla spraw obsługi konia. Nauczyciele jazdy konnej i powożenia muszą być dopuszczani przez Pełnomocnika dla spraw obsługi konia.

Zarządzenia do powyższego rozporządzenia będą wydawane przez Pełnomocnika dla spraw obsługi konia, w porozumieniu z Kierownikiem Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa.

Od 25 lipca do 13 września kurs dla krawców.

(bal) **Kielce,** 16 lipca. W ostatnich czasach władze rzemieślnicze mając na uwadze doszkolenie rzemiosła w tym czy innym zawodzie, zorganizowały w Kielcach szereg kursów, w czasie których biorący udział rzemieślnicy wzbogacili swą wiedzę fachową przez zdobywanie wielu cennych i pożytecznych wiadomości. Wyszkoleniowe kursy dla rzemiosła prowadzą znane siły fachowe, dając możność poznać uczestnikom najnowsze metody pracy, co dodatnio wpływa na rozwój zawodu.

W niedługim czasie Powiatowy Wydział Rzemieślniczy w Kielcach otwiera obowiązkowy kurs dla mistrzów krawieckich z terenu Kielc i okolicy. W organizowanym kursie, który rozpocznie się 25 bm., a zakończy się 13 września, wezmą udział obowiązkowo wszyscy mistrzowie krawiecy-męscy, przyczem chętnie widziani są czeladnicy, którym taksa zniżona została do połowy. Udział czeladników da możność młodym fachowcom pogłębienia ich wiadomości z zakresu krawiectwa męskiego oraz wzbogacenia swych umiejętności z teorji, która zajmie kilkanaście godzin nauki.

Jako wykładowców, do Kielc zaproszono znanego mistrza, posiadającego wielki magazyn w Warszawie, p. J. Sikorskiego oraz instruktora fachowego p. Stanisława Czwartosza z Radomia. Trzecim wykładowcą będzie p. Franciszek Krasek z Kielc.

Wykłady odbywać się będą trzy razy w tygodniu, a to w niedzielę (8 godzin), wtorki i czwartki (po 3 godziny).

Na organizowanym w Kielcach kursie omawiane będą poza innymi, najistotniejsze zasady kroju, przymiarki i wykańczanie garniturów męskich — przyczem szeroko wykładać się będzie o innych momentach pracy krawca we własnym warsztacie.

Prof. Tomaszewski poprowadzi lekcje księgowości pomocniczej i rachunkowości handlowej w zakresie odpowiadającym potrzebom samoistnego rzemieślnika. Zapisy na kurs krawiecki przyjmuje do 22 lipca br. Powiatowy Wydział Rzemieślniczy w Kielcach.

Opieka nad biedną dziatwą w Miechowskiem.

(Zet) **Miechów,** 15 lipca. **Polski Komitet Opiekuńczy w Miechowie poza akcją opiekuńczą nad biednymi i przesiedlonymi — wysunął na czoło swych zadań pomoc najbiedniejszym dzieciom.**

W miesiącu ubiegłym Komitet uruchomił trzy dalsze punkty dożywiania dzieci szkolnych w Delegaturze Kroczyce koło Wolbromia, powiększając w ten sposób ogólną liczbę punktów dożywiania do 35. W dalszym ciągu Komitet prowadził kuchnie ludowe, w których najbiedniejsza dziatwa otrzymywała jednodaniowe posiłki. Na powyższe cele Komitet wydał w miesiącu czerwcu sumę zł. 20.208.

Z uznaniem należy podkreślić, że Komitet miechowski otacza troską nietylko dzieci swego powiatu, lecz i dzieci biedne, sieroty, względnie dzieci rodziców zaginionych z Warszawy i Kresów wschodnich.

Delegaturom na terenie powiatu powierzono w ubiegłym miesiącu około 600 dzieci-sierot, ofiar teroru bolszewickiego z Kresów wschodnich.

Wszystkie te dzieci rozmieszczono wśród gospodarzy zamożniejszych pod ścisłą kontrolą członków Delegatur Polskiego Komitetu Opiekuńczego.

Jak prowadzi rzemieślnik księgę zakupu?

(bal) **Kielce,** 16 lipca. **Niebawem w Kielcach otwarty zostanie dla rzemieślników, prowadzących samodzielnie swe zakłady czy warsztaty, kurs prowadzenia księgi zakupu towarów, którą posiadać winni wszyscy właściciele przedsiębiorstw rzemieślniczych.**

Księga zakupu towarów winna być prowadzona według wymagań władz skarbowych, które przeprowadzają ich kontrolę i do ich kompetencji należy wgląd, czy księga jest należycie zaprowadzona.

W celu zapoznania samoistnych rzemieślników z prowadzeniem księgi, na polecenie Okręgowego Wydziału Rziemieślniczego odbędzie się w Kielcach kurs przeszkoleniowy, a ukończenie jego leży w interesie wszystkich rzemieślników.

Wykładowcami na kursie będą urzędnicy skarbowi, którzy w sposób prosty i zrozumiały zapoznają uczestników z istotą fachowego prowadzenia księgi w granicach potrzeb tego czy innego zakładu.

Zainteresowani rzemieślnicy winni kierować zgłoszenia do Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego w Kielcach, gdzie zostaną również obszerniej poinformowani. Każdy uczestnik omawianego kursu obowiązany jest wpłacić 20 złotych tytułem kosztów.

Od uczestniczenia w kursie nie są zwolnieni samodzielni rzemieślnicy, którzy prowadzą swe zakłady i zamieszkują stale na wsi.

Z pośród rzemiosła na kurs nie mają obowiązku uczęszczać tylko fryzjerzy, rzeźbiarze, snycerzy i tokarze, oraz piekarze i cukiernicy.

Ze względu na bliski termin kursu rzemieślnicy winni już dziś wciągnąć się w biurze Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego na listę uczestników.

W sprawie ochrony lasów.

(Zet) **Jędrzejów,** 15 lipca. **Na skutek zarządzenia starosty powiatowego w Jędrzejowie, burmistrz m. Jędrzejowa wydał ogłoszenie odnośnie ochrony lasów.**

W myśl zarządzenia chodzenie po lesie, poza drogami publicznemi, jest dozwolone tylko w czasie od godz. 6-tej rano do godz. 6-tej wieczorem; na zbieranie jagód, ziół leczniczych i grzybów zezwala się tylko w czasie od godz. 7-mej rano do godz. 5-tej popołudniu, przyczem w tym wypadku konieczne jest specjalne zezwolenie (legitymacja) nadleśnictwa. Paszenie bydła jest dozwolone w lesie tylko na wyznaczonych miejscach i to przez personel leśny, robotników leśnych i zasłużonych woźniców na podstawie specjalnych zezwoleń nadleśniczego; pasanie w kulturach i zagajach jest bezwzględnie zakazane, jak również palenie ognisk w lasach. Wykroczenia będą karane jak najsurowiej na podstawie ustaw leśno-policyjnych.

Bójka na weselu.

(Zet) **Jędrzejów,** 15 lipca. We wsi Zalesie, gminy Węgleszyn (powiat Jędrzejów) odbywało się wesele u Wojciecha Bodziocha. W charakterze tzw. „wieczorowych do tańca“ przybyło około 15 chłopców wiejskich ze wsi Lipno i Ogarki, a wśród nich znany awanturnik Wł. Niewiadomski ze wsi Ogarki.

Chłopcy z Lipna zapłacili muzykantom za pięć tańców i zarezerwowali tańce dla siebie z wybranemi dziewczętami. Jeden taniec przetańczono w spokoju, przy drugim zaczęła się awantura. Niewiadomski z Ogarka wszedł między tańczących chłopców z Lipna i zaczął im przeszkadzać, widocznie prowokując awanturę. Stefan Mucha z Lipna zwrócił uwagę na niestosowne zachowanie się Niewiadomskiemu, a ten wyjął nóż z kieszeni i rzucił się na Muchę. — Ktoś inny zgasił lampę i rozpoczęła się bójka ogólna. W ciemności nikt nie wiedział kto kogo bije.

Gdy się wreszcie uspokoiło, z izby weselnej wychodzili chłopcy z guzami i pokaleczeni; w izbie został ciężko ranny Mucha. Lekarz zakwalifikował jego rany zadane nożem do ciężkich uszkodzeń ciała.— Główny sprawca pobicia, Niewiadomski oraz jego koledzy: Marjan i Stanisław Drejowie, Euzebjusz Dynus i Stanisław Pytel, zostali przez policję zaaresztowani, a sprawę skierowano do sądu okręgowego w Kielcach.

Ponieważ przy powtórnem zbadaniu przez lekarza powiatowego w Jędrzejowie rany zadane Musze zakwalifikowano do obrażeń lżejszej kategorji (trwających poniżej 20 dni), sprawę przekazano sądowi grodzkiemu w Jędrzejowie.

Na przewodzie sądowym w Jędrzejowie udowodniona została wina tylko Niewiadomskiemu, którego sąd skazał na pół roku więzienia. Pozostali zostali zwolnieni od winy i kary.

(Zet) **POLSKI KOM. OPIEK. W MIECHOWIE** zorganizował na terenie powiatu miechowskiego akcję zielarska, wśród podopiecznych, aby również i w ten sposób przyjść im z pomocą materjalną. 800 podopiecznych przystąpiło do zbierania ziół leczniczych i suszenia, aby gotowe i posegregowane zioła dostarczyć po cenach odpowiednich do Spółdzielni w Miechowie i jej filij na terenie powiatu. Akcja zielarstwa prowadzona jest pod kierunkiem 2-ch specjalnie wyszkolonych instruktorów.

(Zet) **POŻAR OD PIORUNA.** W dniu 10 bm. w czasie burzy piorun uderzył w zabudowania Bolesława Brachowskiego w kolonji Górki, gminy Radków (powiat Jędrzejów), skutkiem czego powstał pożar niszcząc wszystkie zabudowania gospodarcze, narzędzia rolnicze i 4 fury siana. — Ogólna wartość wynosi około 10.000 zł.

(bal) **POŻAR WE WSI PODKIELECKIEJ.** Onegdaj około godziny pierwszej w nocy w osadzie Żurowizna, gm. Morawica, pow. Kielecki, wybuchł pożar w zagrodzie Stanisława Kozła i zniszczył dom mieszkalny z urządzeniem oraz stajnię, w której znajdowały się trzy krowy i jeden koń. Przyczyna pożaru narazie neiustalona. Wartość zniszczonego mienia i inwentarza żywego wynosi kilkanaście tysięcy złotych.

(bal) **ZASŁABŁA W DRODZE DO DOMU.** Zamieszkała w Kielcach p. Antonina Fr., idąc onegdaj późnym wieczorem ul. Bodzentyńską, zasłabła, przyczem nieszczęśliwa kobieta zemdlała. Pierwszej pomocy udzielili p. Antoninie Fr. przechodnie i po doprowadzeniu do przytomności odwieźli do domu. Powodem zasłabnięcia była choroba serca, na którą p. A. Fr. cierpi od kilku lat..

(Zet) **ŚMIERTELNY WYPADEK ROBOTNIKA.** W fabryce wody sodowej w Proszowicach (powiat Miechów) uległ śmiertelnemu wypadkowi 20-letni Henryk Kroczek z Proszowic w czasie napełniania butelek z wodą sodową kwasem węglowym. Wskutek pęknięcia butelki kawałki szkła przecięły Kroczkowi tętnicę na szyi. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, ranny zmarł niebawem. Właściciel fabryki, żyd Chil Frydman, został zatrzymany, fabrykę zaś policja opieczętowała.

(bal) **WYPADEK W PODRÓŻY.** Mieszkaniec Kielc, 18-letni Andrzej Żarecki jadąc pociągiem osobowym z Kielc do Częstochowy uległ fatalnemu wypadkowi, wypadając wskutek własnej nieostrożności z pociągu. Nieszczęśliwemu chłopcu pospieszyli z pomocą miejscowi ludzie, którzy natychmiast wezwali lekarza. Andrzej Żarecki doznał poważnych obrażeń ciała oraz kilka ciętych i tłuczonych ran głowy. Wypadek młodego Kielczanina jest przestrogą dla innych osób, które zaniedbują zarządzenia kolejowe, przez co narażają się na nieprzewidziane wypadki kończące się często śmiercią.

(Zet) **ŚMIERTELNA OFIARA KĄPIELI.** W czasie kąpieli utonął w Wiśle obok Brzeska Nowego (powiat miechowski), 17-letni Edward Domagała z Brzeska Nowego. Zwłoki wypłynęły pod wsią Śmiłowice, gminy Gruszów (powiat Miechów).

(bal) **AGENT PORTRETOWY — OSZUSTEM.** Na terenie powiatu kieleckiego, w samych Kielcach i w powiatach okolicznych grasuje oszust Józef Wróblewski, stale zamieszkały we wsi Szczecno. Wróblewski posiadając legitymację zakładu portretowego firmy Jaroszewicz-Bortnowski z Kielc — oferuje wykonanie portretów przyczem pobiera grubo niższe ceny, a następnie nie wpłacając do kasy firmy, przywłaszcza sobie. Z Wróblewskim grasuje Mieczysław Jankowski również agent tej samej firmy i wspólnie z oszustem zbiera zamówienia, naciągając naiwnych ludzi. Zawiadomiona policja wdrożyła natychmiast śledztwo, celem ujęcia sprytnego oszusta.

(bal) **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Na szkodę Stanisława Stryjewskiego zamieszkałego w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 176 nieznany jeszcze złodziej skradł z mieszkania garnitur męski. Poszkodowany oblicza stratę na 75 złotych. Mieszkaniec Kielc, ul. Nowowiejska 23, Franciszek Paszkowski złożył zameldowanie w komisarjacie policji w Kielcach, że nieznany sprawca skradł ze sklepu znajdującego się przy ul. Kolejowej rower męski. Strata spowodowana kradzieżą wynosi według obliczeń poszkodowanego 800 złotych. — St. Muchalski ze wsi Psary gm. Szczecno w powiecie kieleckim doniósł policji, że w jednej z herbaciarni znajdujących się na Rynku w Kielcach skradziono mu wskutek nieuwagi półbuty męskie oszacowane na 55 złotych. We wszystkich wypadkach policja prowadzi śledztwo.

(bal) **OKRADZIONY NA STACJI KOLEJOWEJ.** Wypadek okradzenia przy wsiadaniu do pociągu na stacji kolejowej w Kielcach zdarzył się mieszkańcowi wsi Górki-Szczecno, pow. Kielce, Janowi Kuli. Złodziej wyciągnął Kuli portfel skórzany, w którym znajdowało się 13 złotych w gotówce, dowód osobisty i wiele innych drobnych dokumentów. Policja prowadzi dochodzenia w celu ujęcia grasujących na dworcach kolejowych złodziei.

(Zet) **SKOCZYŁ DO STUDNI W CZASIE UCIECZKI.** W czasie eskortowania przez policję polską 35-letniego Józefa Chabrynia z Podlesic (powiat miechowski), tenże uciekając wskoczył do studni głębokości 45 m i utonął. Chabryń został zatrzymany pod zarzutem dokonania kradzieży.

(Zet) **KRADZIEŻ MIODU Z ULI.** Nieznani sprawcy dokonali w nocy kradzieży miodu i wosku wraz z ramami z 7 uli na szkodę Wojciecha Kowala w Klimontowie, gminy Mstyczów (powiat Jędrzejów). Wartość miodu z ramami poszkodowany oblicza na przeszło 500 zł.

(Zet) **OKRADZIONA LEŚNICZÓWKA.** Po odjęciu okna nieznani sprawcy dostali się w nocy do kancelarji leśniczówki w Szczekocinach (powiat jędrzejowski), gdzie skradli rower, siodło na konia, teczkę skórzaną, papierosy i inne przedmioty ogólnej wartości 2.000 złotych. Złodzieje przyjechali na „robotę“ na rowerach.

(Zet) **POD POZOREM KUPNA — KRADNĄ.** Do mieszkania Marji Michalczyk w Tarnej Górze, gminy Moskarzew (powiat Jędrzejów) w czasie snu domowników włamali się w nocy nieznani sprawcy, którzy skradli rower, 3 ubrania męskie i spodnie do butów. Jak wykazało dochodzenie, kradzieży dokonało kilku osobników, którzy w tym samym dniu odwiedzali gospodarzy pod pretekstem kupna różnych artykułów spożywczych. Nigdzie żywności jednak nie kupili, lecz zato zapoznali się z terenem dla ułatwienia sobie kradzieży.

(Zet) **BANDYCI Z „WIZYTĄ“ U MŁYNARZY.** Kilku bandytów dokonało w nocy napadu na mieszkanie właściciela młyna w Małachowie, gminy Miedzierza (powiat konecki), Stanisława Ślusarskiego — któremu zrabowali futro, 2 garnitury męskie i garderobę ogólnej wartości 1.500 zł. Ci sami sprawcy udali się następnie do kierownika młyna Stanisława Trapowskiego, któremu zabrali bieliznę oraz 300 złotych gotówką. Pościg za bandytami nie dał żadnego wyniku.

(Zet) **WYMAGAJĄCY BANDYCI.** Wieczorem dnia 10 bm. do mieszkania młynarza Józefa Gawrońskiego w Mniszkowie, gminy Złotniki (powiat Jędrzejów) weszło kilku osobników, którzy kazali wszystkim domownikom położyć się w kuchni na ziemi. Jeden z bandytów pilnował ich, drugi zażądał od właścicielki młyna, Gawrońskiej wydania wszystkiej gotówki, jaką posiada w mieszkaniu. Gawrońska wydała 5.000 złotych. Bandyta zażądał następnie posiłku. Gawrońska przygotowała więc 2 bochenki chleba, 2 kg masła i kilka litrów mleka. Po otrzymaniu prowiantu — bandyci opuścili mieszkanie i przed domem go skonsumowali wraz z innymi, którzy stali na czatach. Zarządzony pościg przez policję pozostał bez rezultatu.

Z SALI SĄDOWEJ.

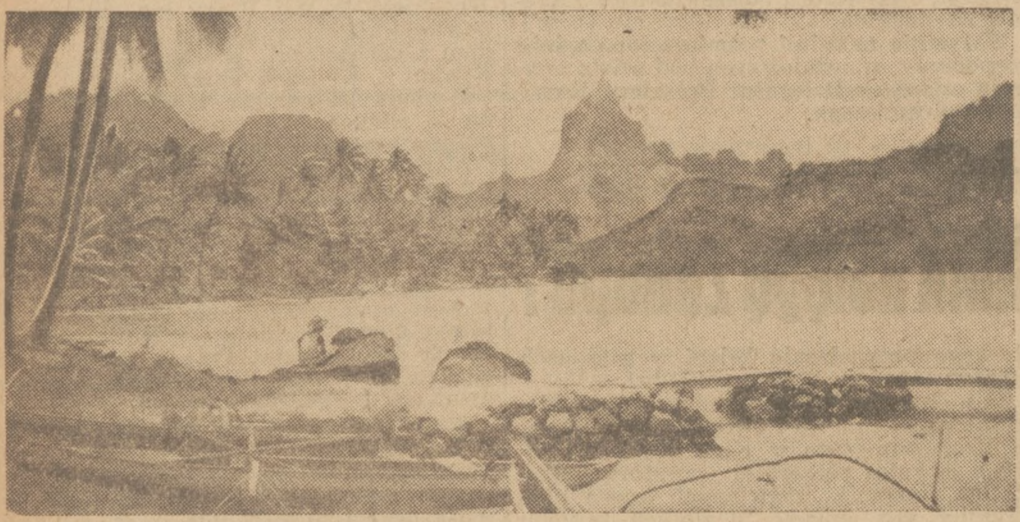
Za kradzież nici — 6 miesięcy więzienia.

(bal) Mieszkaniec wsi Wola Morawicka, gm. Morawica k. Kielc, Józef Biesaga, przybył na targ w Kielcach i po załatwieniu najpilniejszych sprawunków zaszedł do knajpy, gdzie wypił pewną ilość wódki. Biesaga po paru kieliszkach wrócił z powrotem na plac targowy i począł się rozglądać po straganach, szukając nici. Za chwilę wieśniak podszedł do straganu Heleny Lesiak i zaczął wybierać odpowiednie dla siebie nici. Wokoło straganu zebrało się kilka osób, wobec czego właścicielka, zajęta sprzedażą, nie zauważyła, że Biesaga skradł jej kilka szpulek nici i oddalił się. Jakiś przygodny świadek, obserwujący tę scenę, oznajmił Lesiakowej, że Biesaga dokonał kradzieży, a właścicielka straganu natychmiast wszczęła alarm, przyczem Biesagę zatrzymano.

Z kolei sprawę kradzieży przejął sąd grodzki w Kielcach, a złodziejaszek, który, jak się okazało, był już dwukrotnie karany za podobne sprawki, nie przyznał się do winy, tłumacząc, że był pijany i nie wiedział co czyni. Sąd grodzki, nie dając wiary wykrętnym tłumaczeniom, skazał Biesagę na 6 miesięcy więzienia. Oskarżony, niezadowolony z wyroku, złożył skargę odwoławczą do kieleckiego sądu okręgowego z prośbą o przeprowadzenie rozprawy w postępowaniu II instancji i zmianę wyroku. Wydział odwoławczy na ponownej rozprawie wyrok poprzedni zatwierdził.

Z dalekich lądów.

GAWIAL=EJUSZ bóstwo wysp Pelawskich.



Krajobraz archipelagu na oceanie Spokojnym.

Typowym przykładem dziwnej „wiary" w boskość rozmaitych zwierzątek zamieszkujących tysiące wysepek choćby samego tylko Pacyfiku, jest kult jaszczurki Gawiala, szerzący się od niepamiętnych czasów na wyspie Jap i Malakal, tudzież pomniejszych wielu, należących do grupy wysp Pelawskich w archipelagu Karolin Wielkich na północnym Pacyfiku.

Wspominając o wyspach Pelawskich nadmienić wypada, że odkryte one zostały przez Anglika Wilsona, badającego pochodzenie wysp i wysepek oceanu Spokojnego.

Pelawskie wyspy są podobnie, jak wyspy Jap należące do Mikronerji, pochodzenia plutonicznego.

Formacja ich przedstawia się dwojako: bazalty czyli tufy andezytowe i utwory wapienne, jako wyniesione ryfy koralowe. Jednak wyspy Jap i Pelawskie mimo to różnią się od siebie, co rzecz ciekawa, tak powierzchownym wyglądem, jak i florofauną.

Wracając do omawiania religijnych wierzeń tubylców, na pierwszy ogień przedstawić wypada bóstwo ptasie z gatunku Parendiastes pacificus, opisywane swego czasu przez uczonych Fintch'a i Hartlauba. Na cześć owego ptaka-opiekuna wyspiarskich ludów Mikronezji, mieszkańcy tatuują się, a zwyczaj ten właściwie zatracił już charakter religijnego obrządku na archipelagu, pozostając raczej, jak niemal wszędzie, na wyspach oceanji, pasowaniem na dojrzałego męża.

Szatą poświęconą ptasiemu bóstwu Parendiastesa jest noszona, zwłaszcza przez kobiety, opaska na biodra, czyniona z miazgi drzewnej pewnego gatunku Hibiscusa, robiąca na pierwszy rzut oka wrażenie futra z polarnego niedźwiedzia lub kożucha z chińskiego barana. Zabobonni bardzo Pelawczycy, pomimo zetknięcia się od wieku przeszło z cywilizacją europejską i azjatycko-indyjską z jednej, amerykańską zaś z drugiej strony — dzięki resztkom utrzymującego się, chociaż nieoficjalnego, to prawda, fetyszyzmu, nie zatracili jeszcze pierwotnego typu.

Religja ich jako zbiór mnóstwa w pierwszem rzedzie tradycyj, powstrzymała zbyt szybką asymilację nalotowych pojęć religijnych i wierzeniowych.

Drugiem zrzędu czczonem bóstwem jest Jaszczurka, zwana naukowo Hydrosaurus marmoratus, co do której najwięcej jest zakorzenionych przesądów na archipelagu.

Ongiś oddawano jej hołdy i cześć po gajach, łąkach, otaczano staraniami kamienie, pod któremi gnieździła się — dzisiaj zanikł już ten kult prawie wszędzie, przeobrażając się w czynny pietyzm pamiątkowy.

Wymieniona jaszczurka jest, według wierzeń miejscowych, pośredniczką między duszą zmarłego a duchami drugiego bytu.

Dusza, zaraz po zgonie Pelawczyka, zdaje sprawę ze swych czynów za życia.

W tym celu przybywa ona, wiedziona przez jaszczurkę Hydrosaurusa nad brzeg przepaści, przez którą prowadzi wąski most kokosowy; w środku mostu dusza zatrzymuje się i wtedy jakiś duch-sędzia sądzi ją w obecności świadka-jaszczurki, mającej przywilej potakiwania lub przeczenia zeznaniom duszy.

Podług wyniku takiego sądu albo dusza przechodzi na drugą stronę mostu do państwa duchów, albo zostaje strącona w przepaść.

Dlaczego rolę pośrednika w zaświatach odgrywa właśnie mizerna jaszczurka, dociec niesposób. Sami Pelawczycy wytłumaczyć tej kwestji nie umieją, ruszając ramionami na indagacje w tym kierunku.

Że duchy Pelawczyków spotykają się w drugiem życiu z duchami Japczyków — dowodzi to wspólnego pochodzenia tych ludów, chociaż wielka dzisiaj między nimi nieprzyjaźń panuje.

Rzecz jasna, że wobec podobnych wierzeń

jaszczurka Hydrosaurus stanowi na wyspach Palawskich „tabu" —

nietykalność, a każdy stara się na wszelkie możliwe sposoby skarbić sobie względy tak „wpływowego" stworzenia, nieocenionego dla duszy most kokosowy przechodzącej.

Na atolu Matelotas jest ponadto jaszczurka Hydrosaurus opiekunką ogniska domowego, a wizerunek jej, rzeźbiony w drzewie lub kości znajduje się w każdej siedzibie tubylca.

Obowiązkiem ojca rodziny jest dbać o pożywienie oryginału kręcącego się niekiedy koło dom, oswojonego, pomimo wrodzonej płochliwości.

Na wyspie Malakal, należącej również do grupy Pelawów, cześć przywiązana do jaszczurczego rodu ześrodkowała się znowuż na sympatji krajowców, objawianej pewnemu gatunkowi jaszczurki morskiej, mianowicie Gawialowi.

Tutaj przynajmniej lokalne „bóstwo" wygląda bardziej okazale, boć Gawial dosięga prawie 3 i pół metra długości, robiąc z daleka wrażenie młodego krokodyla.

Postać Gawiala, którego tutaj strasznie się obawiają i dają mu „boską" nazwę Ejusz, rzeźbiona też bywa na frontonach chat tubylców, a mit miejscowy osnuł tajemniczością Ejusz-Gawiala.

Zapewnienia mieszkańców wskazują na niesłychanie rzadkie „objawianie się" boga-Gawiala-Ejusza, co bywa prawie zawsze przepowiednią jakiegoś nieszczęścia.

Ów „bóg" Pelawczyków z wyspy Malakal zowie się Kalit, t. zn. bóg-towarzysz, bo ma przyjaciela i sługę zarazem w ptaku Halcyon Albicilla, zwanym tu Tanatik, lubiącym żyć na skraju wysepek i raf, bo tam znajduje żer na ogołoconych z wody brzegach.

Oto-to krzykiem swym przyzywa, jak wierzą Malakalanie, Gawiala-Ejusz-Kalita, dając mu znać, że tu lub ówdzie jest zdobycz dla niego.

Faktycznie „przyjaźń" ta wygląda w ten sposób, że wylegująca się na słońcu a leniwa z natury jaszczurka, raczy na krzyk Halcyona, znajdującego żer, podnieść się i, jak każdy darmozjad, skorzystać z owoców cudzych zachodów, co jednak bynajmniej nie podoba się Tanatikowi, bo często zawzięcie broni praw swoich do znalezionego pożywienia.

Oto i cały „poetyczny" podkład „boskiej" zażyłości Gawiala i Halcyona, licho wie czemu ubrany w sukienkę aż religijnych wierzeń wyspiarzy.

Oczywiście ma Gawial i Tanatik-Halcyon swego uprzywilejowanego kapłana, która to godność jest na Malakal dziedziczna i przechodzi z ojca na syna.

Jak wszędzie w podobnych wypadkach, tak i tutaj musiał się kiedyś tam znaleźć dowcipny krajowiec, który postanowił skorzystać z okazji jaką mu wiara ziomków nastręczała i ogłosił się kapłanem Tanatika czy Gawiala, powiadając, że rozumie ich mowę.

Za składane ofiary i podarunki „bóg" za jego pośrednictwem nawiązał kontakt z wyznawcami i ot, cała szopka gotowa.

Gawial, morski jaszczur, Halcyon — napół drapieżny ptak wodno-lądowy i czcigodny szaman malakalski żyją sobie od czasów owych w najlepszej komitywie i zadowoleniu z naiwności Pelawczyków, widzących wciąż jeszcze tradycyjnie boskość w płazie i ptaku, z której to wiary „kapłan" prawdopodobnie sam i dobrowolnie nigdy nie wyleczy swej owczarni...

Stef. Krasiński.



Polowanie przez tubylców.

Czy pan o tem słyszał?

Żywe zbiorniki miodu.

(St) W Ameryce tropikalnej żyje w bardzo gorących i pustych okolicach gatunek mrówek, o których przez długi czas nie wiedziano, czem żywią się w ciągu gorącego lata. Obecnie zdołano rozwiązać tę zagadkę. Rozwiązanie jest tak niezwykłe, że zasługuje na bliższy opis.

Mrówki wspomnianego gatunku zbierają miód w porze deszczowej i zanoszą go do swego mrowiska, by tam przechowywać go w „zbiornikach" i w ten sposób zgromadzić zapas na okres miesięcy letnich, w ciągu których cała roślinność usycha z gorąca. „Zbiornikami miodu" są żywe mrówki tego samego gatunku, których żołądek i odwłok jest rozciągalny i może przyjąć tyle miodu, że owad nie przypomina więcej swym kształtem mrówki, ale raczej jakąś jagodę. Po napełnieniu miodem są mrówki tak rozdęte, że nie mogą się zupełnie poruszać. W specjalnej spiżarni czepiają się te mrówki nóżkami powały i przez długi czas pozostają już nieruchome w tej pozycji, która sprawia takie wrażenie, jakgdyby mrówki były powieszone. Gdy nadejdzie okres posuchy, inne mrówki udają się do spiżarni i różkami dotykają główki „zbiornika miodu". — „Mrówka-zbiornik" wydziela wówczas z powiększonego żołądka kroplę miodu, którą odbiera jej z pyszczka głodna mrówka.

Także w Europie żyje gatunek mrówek, które przechowują swe zapasy w żywych „zbiornikach", by w ciągu ubogiej w roślinność wiosny mieć co jeść. Jest to tem ważniejsze, że na okres wiosny przypada lot weselny mrówek, w ciągu którego owady muszą być dobrze odżywione.

Dom z drogich kamieni.

(db) Pewien mieszkaniec Idar-Obersteinu pod Koblencją zbudował w ciągu wielotniej żmudnej pracy pałac wróżek z 50.000 szlifowanych drogich kamieni. Jest to najciekawsza rzecz, jaką dotychczas oglądano na świecie. 200 małych żaróweczek umieszczonych wewnątrz, stwarza wprost fantastyczne wrażenie. To małe arcydzieło jest długie na jeden metr i szerokie na 75 centymetrów.

Wiadro z wymiennem dnem.

(db) Pewna firma w Kopenhadze wymyśliła wiadra, w których można wymieniać dno. Pomysłowa firma wyrabia wymienne dna, które gdy właściwe dno zepsuje się, zakłada się od góry i wciska, i w ten sposób można wiadro znowu używać jak nowe.

Hodowla renów w Norwegji.

(db) Również i w Norwegji południowej coraz bardziej zdobywa sobie prawo obywatelstwa ren, nawet przed wszystkiemi zwierzętami domowemi i hodowlanemi. Aż 17 towarzystw zajmuje się specjalnie hodowlą. Posiadają one już około tysięcy sztuk zwierząt.

Wystawa filatelistyczna w Chorwacji.

(db) Chorwacki Związek Filatelistyczny organizuje w najbliższym czasie wielką wystawę znaczków pocztowych, pod hasłem rozpowszechnienia na całym świecie znaczków z dopłatą na cele dobroczynne. Z okazji tej wystawy wydany zostanie specjalny znaczek pocztowy na cele dobroczynne.

Wąż doi krowę.

(db) Pewna wieśniaczka ze wsi Ondres we Francji zauważyła, że krowa jej od jokiegoś czasu nie daje mleka. Żeby dociec przyczyny, udała się pewnego dnia za krową aż do lasu i tam była świadkiem niecodziennego wypadku. Ledwie krowa weszła do lasu, podpełzł do niej duży wąż i zaczął ją poprostu doić. — Na krzyk przerażonej niewiasty przybiegło dwóch żołnierzy i złapało węża. Okazało się, że był to olbrzymich rozmiarów wąż-boa, który uciekł z wędrownego cyrku.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Lekarskie egzamina końcowe

W dniu 1 sierpnia 1942 r. rozpoczynają się przy Państwowych medycznych kursach fachowych we Lwowie lekarskie egzamina końcowe w języku niemieckim, a mianowicie:

1) dla dawniej studjujących medycynę, którzy po 1 września 1939 r. złożyli egzamin dyplomowy przed polskiemi lub sowieckiemi komisjami,
2) dla dawniej studjujących medycynę, którzy złożyli częściowe egzamina, nie ukończywszy jednak egzaminu,
3) dla dawniej studjujących medycynę, którzy ukończyli studja lekarskie, lecz jeszcze nie składali egzaminu.

Kto się chce poddać końcowemu egzaminowi lekarskiemu, winien złożyć pisemne zgłoszenie do dyrektora Państwowych medycznych kursów fachowych (Staatliche medizinische Fachkurse in Lemberg, Głowińskistrasse 7). Do zgłoszenia winne być dołączone następujące załączniki (o ile się już nie znajdują u dyrektora kursów fachowych):

1) życiorys pisany w języku niemieckim,
2) metryka urodzenia,
3) wszelkie dowody odbytych dotychczas studjów i egzaminów w uwierzytelnionem tłumaczeniu niemieckim i w oryginale,
4) lekarskie świadectwo zdrowotne w języku niemieckim,
5) zapewnienie w miejsce przysięgi o pochodzeniu aryjskiem.

Lemberg, dnia 10 lipca 1942 r.

Der Direktor der Staatlichen medizinischen Fachkurse, Lemberg.

Koniec „Obwieszczeń Urzędowych".

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.